

# Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Rok V — Nr 158 (1267) — Rzeszów, piątek 3 lipca 1953 r.

## 4 rocznica śmierci G. Dymitrowa

SOFIA (PAP). W dniu 3 bm. masy pracujące Bułgarii obchodzą 4-tą rocznicę śmierci swojego nauczyciela i wodza, nieustraszonego bojownika przeciw faszyzmowi, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, Georgi Dymitrowa.

W całej Bułgarii, w fabrykach i zakładach pracy, na budowach i w spółdzielniach produkcyjnych odbyły się uroczyste zebrania poświęcone wielkiemu synowi narodu bułgarskiego.

Wszystkie dzienniki bułgarskie poświęciły wiele miejsca rocznicy zgonu Dymitrowa. Dziennik „Robotnicze Dzieło” w artykule wstępnym pt.: „Dzieło Georgi Dymitrowa żyje i zwycięża” stwierdza, że imię Dymitrowa żyje w sercach ofiarnych budowniczych nowej socjalistycznej Bułgarii, w sercach bohaterów bułgarskiej klasy robotniczej, chłopów pracujących i inteligencji ludowej. Jego piękne bojowe życie jest przykładem dla bojowników pokoleń i demokracji, bojowników sprawy komunizmu na całym świecie.

## Za przykładem klasy robotniczej spółdzielcza wieś woj. rzeszowskiego podejmuje zobowiązania

Przedterminowym zakończeniem akcji żniwno-omłotowej uczczą spółdzielcy pow. Sanok święto 22 Lipca

Patriotyczna postawa klasy robotniczej, znajdująca wyraz w podejmowaniu cennych zobowiązań produkcyjnych jest przykładem dla załóg POM-ów, PGR-ów, członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych w zwiększeniu wysiłków w socjalistycznym budownictwie — do podejmowania zobowiązań. Za przykładem Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Płowcach pow. Sroda Poznańska zobowiązania dla uczczenia święta 22 Lipca i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjęło ponad 20 spółdzielni produkcyjnych powiatu sanockiego.

Blisko tysięcy członków spółdzielni produkcyjnych w tym ponad 300 kobiet przystąpiło do realizacji zobowiązań na okres akcji żniwno-omłotowej.

Dla sprawnego przebiegu kampanii żniwno-omłotowej, dobrej organizacji pracy brigad polowych w spółdzielni i brigad traktorowych z POM-u Sanok, członkowie spółdzielni produkcyjnych

## Budowlani stalowowolscy realizując zobowiązania lipcowe — zastosowali metodę radzieckiego murarza Popowa

Każdy dzień przynosi coraz to nowe meldunki o podjętych przez robotników zakładów pracy naszego województwa zobowiązaniach oraz pierwsze dumne doniesienia o stopniu ich realizacji. Wszystkie one przepojone są troską o jak najszybsze wykonanie podjętych postanowień, troską o jak najgodniejsze uczczenie dnia dwóch wielkich rocznic: IX-tej rocznicy Manifestu PRWN i I rocznicy uchwalenia Konstytucji.

Załoga młodzieżowa z parowozowni PKP Przeworsk już od 25 czerwca realizuje swoje zobowiązania lipcowe. Zetempowcy w składzie maszyniści: Michał Perykasz i Tadeusz Sliwa pomocnicy: Stanisław Duchan i Edward Brud przejęli całkowicie obsługę parowozu OK-1-275. Młodzieżowcy parowozowni Przeworsk pracują nad wyeliminowaniem jednego płokania kotła, które pozwoli im

na zaoszczędzenie materiału opałowego. Przestrzegają oni także planowego biegu pociągów, zmniejszając przy tym wszelkie awarie do minimum. Realizując swoje zobowiązania młodzieżowcy parowozowni Przeworsk dokładają wiele starań, aby utrzymać powierzony im pieczy parowozów w jak najlepszym stanie — realizując tym samym hasło „Mój parowóz świadczy o mnie”.

Nowe metody pracy i zwiększona wydajność — pomogą wykonać plan roczny

Liczny udział bierze wstrykarska Mariana Grochali, przez zwiększenie wskaźnika Stalowa Wola. Brygada la-

na specjalnych zebraniach podjęli liczne zobowiązania.

■ Koszenie rzepaku wykonują w godzinach wczesnorannych i wieczornych, co pozwoli na uniknięcie strat z powodu wysypiania się ziarna. Bezpośrednio po skoszeniu rzepaku wykonują podorywki z równoczesnym siewem poplonów. Poprzez mobilizację członków i ich rodzin skrócą termin koszenia o kilka dni.

■ Spółdzielcy z gromady Wójciszka skrócą termin koszenia o 3 dni, a spółdzielcy z Czerteża, Zabłotów i Kostarowic o 5 dni.

■ Brygady polowe zobowiązały się ustawić znopy w rzędy o szerokiej odległości, aby umożliwić wykonanie podorywek między rzędami, które będą przeprowadzane zaraz po skoszeniu.

■ Do wykonania planowych dostaw zboża dla państwa przystąpią spółdzielnie już w czasie trwania kampanii żniwno-omłotowej, a niektóre gospodarstwa zespołowe jak Srogów Dolny, Hłomcza czy Nowosielce wy-

konają je już w tym okresie w 100 proc.

■ W okresie kampanii żniwno-omłotowej rady kollekcje wraz z zarządami spółdzielni zorganizują dziecinnie, by dzieci matek pracujących były otoczone należytą opieką. Dzieci takie powstaną w 28 spółdzielniach produkcyjnych.

■ Zniwa rozpoczną się lada dzień. Już wkrótce miliony chłopów w naszym kraju przystąpią do zbioru całorocznych plonów. Wiek polska zapatry się w nowe zboże na chleb, zapatry w nie cały naród, całą naszą ludową Ojczyznę.

Dokładny, staranny i szybki zbiór zbóż co do snopka, co do kłosa — to jedna z ważnych form udziału polskiej wsi w wielkiej przebudowie naszego kraju, w umocnieniu jego granitowych podstaw, to wzmocnienie siły i znaczenia Ojczyzny na arenie międzynarodowej, to wielki wkład polskiej wsi w dzieło walki o pokój, o jego zachowanie i utrwalenie.

Wobec tych zadań nie można zaniedbać żadnej czynności, której niewykonanie mogło by uszczuplić dochód nie tylko rodzin chłopskich, lecz całego społeczeństwa.

Okres przedżniwny musimy w pełni wykorzystać. Nie wolno nam stracić ani jednego dnia ani jednej godziny.

Kontrola przeprowadzona w całym kraju w tzw. „dniu gotowości” wykazała, że maszy-

## Wrogowie pokoju ponieśli sromotną klęskę w prowokacji berlińskiej

MOSKWA (PAP). Korespondent „Prawdy” Naumow w korespondencji z Berlina pt. „Jak przygotowywano prowokację berlińską” — stwierdza m. in.:

Berlińska prowokacja odbyła się w dniach 17-18 czerwca 1953 r. w bońskim „ministerstwie dla spraw ogólnoniemieckich” odbyła się tajna narada, zwołana na żądanie ówczesnego wysokiego komisarza USA w Niemczech zachodnich —

Me Cloya. Jak donosiła demokratyczna prasa niemiecka, na naradzie tej opracowano plan kampanii dywersyjnej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Sukcesy NRD wywołały wściekłość w obozie wrogów jedności Niemiec. Już wówczas rozumieli oni, że dzięki swym sukcesom gospodarczym i politycznym Niemiecka Republika Demokratyczna stała się ostoją walki narodu niemieckiego o pokój i zjednoczone, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy.

Przygotowując się do prowokacji, organizatorzy w czu faszystowskiego wzięli na swój żołąd liczne faszystowskie bandy terrorystyczne w Niemczech zachodnich i zachodnim Berlinie. Szczególną aktywność wśród tych band przejawiała terrorystyczna grupa „Związek Młodzieży Niemieckiej” (BDJ), składająca się wyłącznie z kryminalistów, b. działaczy „Hitlerjugend”, b. funkcjonariuszy oddziałów szturmowych SA i SS.

Trudno jest właściwie określić — stwierdza Naumow — gdzie kończą się funkcje władz bońskich, a gdzie zaczynają się funkcje wywołujące imperialistycznych, zajmujących się przygotowywaniem i przetrucaniem dywersantów i prowokatorów na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Pomiedzy wywiadem amerykańskim a bońskimi organami szpiegowsko-dywersyjnymi istnieje ścisła współpraca.

To samo dał... wie-dzieć — kontynuuje autor — o finansowaniu akcji dywersyjnej przeciwko NRD.

Fakty świadczą — podkreśla Naumow — że w Niemieckiej Republice Demokratycznej została szczytnie utworzona sieć szpiegowsko-prowokatorska, zaś w Berlinie zachodnim bandy bojówkarzy i morderców oczekują na sygnał do wszczęcia awantur w sektorze demokratycznym miasta. Sygnał ten został podany na krótko przed wydarzeniami w dniu 17 czerwca.

Zeznania aresztowanych bojówkarzy ostatecznie zrywają maskę z oblicza bońskich i innych zagranicznych organizatorów prowokacji berlińskiej, którzy wciąż jeszcze usiłują zapewnić, iż z wypadkami w Berlinie rzekomo nie mieli „nic wspólnego”. Niezbite dowody świadczą, że cała ta „operacja” była zorganizowana i kierowana z jednego ośrodka, który zagrzeździł się w zachodnim Berlinie.

W zakończeniu Naumow pisze:

Organizując awanturę faszystowską w Berlinie, wrogowie pokoju mieli przede wszystkim realizację zarządzeń władz NRD, które sprzyjały zbliżeniu obu części Niemiec. Lecz wrogowie pokoju ponieśli sromotną klęskę. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej jeszcze mocniej zwraca swe serce wokół rządu NRD i gotowa jest w każdej chwili dać należną odprawę prowokatorom wrogów jedności Niemiec.

## Plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP). Jak już donosiliśmy, w Rzymie toczyły się obrady plenum KC Włoskiej Partii Socjalistycznej. Dnia 30 czerwca plenum za kończyło swe obrady.

Plenum jednomyślnie uchwaliło rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Komitet Centralny Włoskiej Partii Socjalistycznej stawia przed kierownictwem i grupami parlamentarnymi zadanie sledzenia przebiegu kryzysu rządowego, spowodowanego dymisją rządu De Gasperi'ego. KC zaleca kierownictwu i grupom parlamentarnym, aby przyczyniły się do utworzenia takiej większości i takiego rządu, które odpowiedzialności za jego kierowanie przejmą na siebie.”

Komitet Centralny uważa, iż uchwała krajowej rady partii chrześcijańsko-demokratycznej (pragnącej konty-

nuować w oparciu o dawnych polityków dawnej polityki) jest próbą stworzenia sytuacji marazmu, dla którego przezwyciężenia trzeba poczynić nowe kroki i obrać nowy kurs”.

Jak donosi dziennik „Avanti”, sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni, interpretując powyższą rezolucję, oświadczył m. in.: W wyniku wyborów, które odbyły się 7 czerwca, powstała możliwość, ale nie pewność, realizacji programu socjalistycznego. Sytuacja jest tego rodzaju, że chadecja nie może uniknąć konieczności uczynienia kroku w kierunku lewicy, gdyż inaczej będzie zmuszona rzucić się w objęcia skrajnej prawicy i zginąć wraz z nią. Pietro Nenni poddał również krytyce oświadczenie De Gasperi'ego na temat polityki za granicą, podkreślając, że nawet rządy Francji i Niemiec zachodnich nie przywiązuja do sprawy utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” tak wielkiego wagi jak De Gasperi.

„Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — powiedział Nenni — że obierając tę drogę, chrześcijańscy demokraci nigdy nie spotkają się z socjalistami”.

## Komunikat sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

BUKARESZT (PAP). Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował w prasie komunikat.

Komunikat stwierdza, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zaprosiła wszystkie organizacje młodzieżowe i całą młodzież do wzięcia udziału w przygotowywaniu i w pracach kongresu i Festiwalu.

W czasie spotkania w Bukareszcie — stwierdza komunikat — można będzie omówić najbardziej aktualne dla młodzieży zagadnienia. Spotkanie to będzie bodźcem dla całej młodzieży dążącej do lepszej przyszłości, do wywalczenia należnych jej praw i zachowania pokoju.

## Przemówienie dr. Wirtha na wiecu w Norymberdze

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Norymberdze odbył się wiec przedwyborczy „Związku Niemców” z udziałem blisko 2 tysięcy mieszkańców miasta. Zebrani owacyjnie przyjęli przemówienie przewodniczącego „Związku Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność”, b. kanclerza Rzeszy dr. Wirtha, który przedstawił program partii. Dr Wirth pod-

kreślił, że dla zapewnienia pokoju i osiągnięcia ogólnoniemieckiego porozumienia konieczna jest współpraca między Niemcami.

Wirth potępił faszystowską prowokację z 17 czerwca, zorganizowaną przez agentów, nastawianych do demokratycznego sektora Berlina i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

## Wykorzystać właściwie każdą przedżniwną godzinę

ny i cały sprzęt techniczny potrzebny do żniw i omłotów jest w zasadzie lepiej przygotowany niż w odpowiednim okresie w roku ubiegłym. Jednakże stwierdzono wiele jeszcze słabości i braków. Niektóre POM-y i PGR-y, GOM-y zlekceważyły tę tak ważną sprawę. Szczególnie ostro braki te wystąpiły w PGR woj. szczecińskiego, gdzie na dzień gotowości znaczna część parku maszynowego nie była przygotowana do żniw. Zdarzały się także wypadki skandalicznej bez troski i nieuczciwości. Np. w POM Gryfino (woj. szczecińskie) według zapewnień dyrektora i głównego mechanika 17 traktorów było gotowych do wyjścia w pole. W czasie kontroli tylko jeden z nich udało się zapuścić.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. A przecież od stanu maszyn zależy w obrzymiej mierze jakość i szybkość żniw. Nakaz chwili brzmiał więc: nie pozwól, by choć jedna maszyna potrzebna do żniw i omłotów stała bezczynnie. Do pilnować dokończenia remontu wszystkich maszyn!

Słaby przebieg remontu maszyn w niektórych POM-ach i

GOM-ach, PGR-ach był spowodowany przede wszystkim tym, że miejscowi organa władzy — prezydja gminnych i powiatowych rad narodowych nie dość żywo interesowały się tymi sprawami.

Brak kontroli, brak należytego zainteresowania dla sprawnego przygotowania i przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej ze strony prezydłów rad ma jednak i inne skutki.

Państwo ludowe udziela mało i średnioludnym chłopom poważnej pomocy w przeprowadzeniu żniw. Niedopuszczalne więc jest lekceważenie przez niektóre prezydja sprawy pomocy sąsiedzkiej, skontrolowania planów gromadzkich jak to np. dzieje się w gminie Mogilno w powiecie aleksandrowskim. W powiecie mińskim w woj. warszawskim i wielu innych. Zbagatelizowanie tej sprawy może spowodować nie tylko opóźnienie żniw, lecz zarazem może ułatwić wyzysk biedoty wiejskiej przez kulaków i spekulantów.

Podobnie niedostateczne zainteresowanie wykazały prezydja sprawą remontu maszyn (Dokończenie na str. 2)

### Ze świata

LONDYN. Agencja Reutersa do nosi z Helsinek, że w stolicy Finlandii rozpoczęła się przed trybunałem stanu rozprawa przeciwko czterem b. członkom rządu Fagerholma i Kekkonena, oskarżonym o oszustwo i nadużycie władzy.

NOWY JORK. Agencje amerykańskie donoszą, że senat powziął uchwałę w sprawie likwidacji w dniu 1 lipca 1955 r. tzw. „urzędu bezpieczeństwa wzajemnego” (NSA) oraz w sprawie wstrzymania wszelkiej pomocy dla zagranicy w rok później.

LONDYN. Agencja Reutersa do nosi z Seulu z powołaniem się na oficjalny komunikat dowództwa amerykańskiego w Korei, że 30 czerwca br. w obozie jeńckim na „Kożedo zabici” zostali dwaj jeńcy wojenni. Trzech jeńców zostało rannych.

NOWY JORK. Ostawiony Mc Carthy zainicjował w całych Stanach Zjednoczonych usuwanie z bibliotek i palenie książek postępowych.

## Stany Zjednoczone unikają szczerej odpowiedzi usiłując nie dopuścić do zawarcia rozejmu w Korei

**PEKIN. (PAP).** Prasa koreańska komentuje odpowiedź gen. Clarka na pismo marszałka Kim Ir-sena i generała Peng Teh-hua'a z 19 czerwca w sprawie uprowadzenia około 27 tysięcy jeńców północno-koreańskich z obozów jeńckich. Specjalny korespondent Centralnej Koreańskiej Agencji Telegraficznej w doniesieniu z Panmunzjonu pisze:

W swym liście Clark przyznaje, że „zwolnienie” jeńców wojennych było poważnym incydentem, i zapewnia, że incydent ten nie może mieć wpływu na zawarcie rozejmu. Gen. Clark nie chce właściwie ocenić tego incydentu i poczynić skuteczkich kroków. List Clarka jest jeszcze raz świadczy, że strona amerykańska, świadomie podburzając klikę Li Syn-mana i łamiąc porozumienia w sprawie jeńców wojennych, usiłuje nie dopuścić do zawarcia rozejmu w Korei. Nieuzasadnione twierdzenie Clarka, jakoby podjęcie praktycznych kroków dla sprowadzenia z powrotem do obozów 27 tysięcy jeńców

wojennych „zwolnionych” przez Li Syn-mana było nie-realne — wywołuje zdumienie. Twierdzenie Clarka — kontynuuje korespondent — że „zwolnienie” jeńcy wojenni u krywają się wśród ludności, obalają doniesienia amerykańskich agencji prasowych, które podają, że większość „zwolnionych” jeńców skierowano na kursy przeszkolenia bojowego w Korei południowej. Uchylenie się Clarka od odpowiedzi na szereg pytań postawionych przez marszałka Kim Ir-sena i generała Peng Teh-hua'a w dniu 19 czerwca br. budzi wątpliwości co do tego, czy Stany Zjednoczone rzeczywiście dążą do szybkiego zawarcia rozejmu w Korei. Stany Zjednoczone powinny udzielić bardziej szczerej odpowiedzi, jeśli faktycznie pragną szybkiego zakończenia wojny w Korei.

Okrutny terror w Korei południowej

### Okrutny terror w Korei południowej

**PEKIN (PAP).** Korespondent Agencji Nowych Chin opisuje okrutny terror panujący w Korei południowej. Stwierdza on, że przeszło stu tysięcy policja wzmacnia wciąż swą terrorystyczną działalność, ponieważ klika Li Syn-mana musi coraz to bardziej opierać się na policji i na więzieniach, aby utrzymać swą chwelną władzę. Policjanci podają ludność nieustannie „prze słuchanóm” i torturom, przy czym wymuszają pieniądze od aresztowanych. Nawet korespondent „Chicago Sun Times” określa Koreę południową jako „średniowieczne państwo policyjne”.

## Faszyści w rządzie francuskim

Ponad miesiąc trwał kryzys rządowy we Francji. Przez 5 tygodni, jak w kalejdoskopie, albo raczej jak w teatrze marionetek, zmieniali się kandydaci na stanowisko premiera Francji. Reynaud i Pinay, Bidault i Mendes-France stawiali kolejno orzed Zgromadzeniem Narodowym, nie mogąc uzyskać upragnionych 314 głosów, potrzebnych do utworzenia rządu. Aż wreszcie reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego znalazła kandydata w osobie Laniel'a. Wybór jego — jak stwierdza amerykańska agencja „United Press” — wywołał westchnienie ulgi dyplomatów amerykańskich w Paryżu.

Kto to jest Laniel? Jest to — jak stwierdza prasa — najbogatszy z dotychczasowych premierów Francji. Dla większości Francuzów jest on osobistością prawie nieznaną. Ale za to znany jest bardzo dobrze w kręgach wielokapitałistycznych oraz w kręgach „republik koleżków” — jak nazywano kiedyś dowcipnie mając zawadliwych deputowanych, którzy stale zasiadają w parlamencie.

Rodzina Laniel jest „dynastią deputowanych”. Ojciec obecnego premiera był deputowanym już od 1896 roku. Kategoria polityczna tej rodziny — jak stwierdza „Humanite” — szła w parze z rowianiem ich przedsiębiorstwa — fabryki płótna w Lisieux. Przed wojną Laniel należał do reakcyjnego ugrupowania „konserwatywów”. W r. 1940 „grabarz Francji” — Reynaud — wprowadził go do rządu. Po klęsce Laniel po stał na kartę de Gaulle'a. W 1946 r. obecny premier był jednym z założycieli skrajnie reakcyjnego ugrupowania „Brat

udział w kilku rządach. Oto sylwetka człowieka którego wysunęła reakcja, jako „zbawcę” Francji.

Program, z którym Laniel wystąpił przed Zgromadzeniem Narodowym, nie odbiega w podstawowych sprawach od programu poprzednich siedmiu kandydatów.

A więc nic się nie zmieniło. Czym wobec tego wylumaczyć, że — mimo iż burżuazja francuska dzięki oszukawczej ordynacji wyborczej dysponuje w Zgromadzeniu Narodowym bezwzględna większością — kryzys rządowy trwał tak długo?

Przyczyną słabości burżuazji jest coraz bardziej pogłębiająca się przepaść między narodem a reakcyjną większością w Zgromadzeniu Narodowym. Wojna w Vietnamie, stanowiące wobec wojennych wkładów, deficyt budżetowy i jako zjawisko stałe i systematyczne spadające na żyjących najszerszych mas — wywołują coraz powszechniejszy gniew mas narodu francuskiego.

Kryzys nie został rozwiązany i nie może go rozwiązać reakcyjny rząd. Bo Francja nie może stać, coraz bardziej pogłębiając się kryzys polityki prowadzonej przez burżuazję. Kryzys polityki rządu i wojny, polityki uległości wobec amerykańskich monopoli.

Manewry reakcji francuskiej od André Marie do Pinaya'a, od Bidault do Laniel'a nie zmieniają sytuacji. Kryzys polityki trwa nadal. I coraz bardziej pogłębia się rozłam między wołą narodu francuskiego a polityką, jaką narzuca mu burżuazja. „Ponad kombinacjami parlamentarnymi — stwierdza „Humanite” — dominuje potężny front jedności akcji, który rozwijając się doprowadzi do nowego frontu ludowego”.

K. G.

## Budowlani stalowolwscy realizując zobowiązania lipcowe — zastosowali metodę radzieckiego murarza Popowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ników produkcyjnych, przez systematyczną kontrolę i analize zadań dobowych wykona swoje plany produkcyjne na dzień 20 lipca, skracając czas ich wykonania o 54 roboczo-dni.

Na 15 dni przed terminem wykona swoje zobowiązanie brygada murarska Tadeusza Węgrzyna, pracująca przy tynkach na budowie żłobka II. Inicjatywa W. Saja znalazła wielu naśladowców wśród robotników ZBM w Stalowej Woli. Kierownik budowy nr 40, technik Z. Wołoszyn i majster Koper podjęli zobowiązanie przedterminowego i bezusterkowego wykonania za dni rocznych na 14 dni przed terminem.

Również wszelkie roboty na budowie żłobka II zobowiązują się wykonywać bez usterek. Do dnia 20 lipca wykona swoje zobowiązanie brygada zbrojarska E. Majewskiego, uzyskując średnią wydajność pracy 135 proc. Zobowiązania lipcowe idą także w kierunku zwiększania oszczędności. Od dnia 27 czerwca murarze z budowy 107 i 107-a pracują metodą radzieckiego murarza Popowa, która polega na szczelinowym za-spywaniu wnętrza murów żu-żłobetonem. Praca tą metodą pozwoli na zaoszczędzenie od 25 — 40 proc. cegły.

Pierwsze dni II półrocza robotnicy z budowy kierowni-ka Filipowicza w Stalowej Woli, powitali wysokim prze-kroczeniem norm produkcyj-nych zadeklarowanych w zobowiązaniach lipcowych.

Brygada J. Krawca z budowy 216 uzyskuje ponad 150 proc. normy przekraczając tym samym o 30 proc. swoje zobowiązanie. Brygada zbrojarska Sówki, pracując również z 30 proc. nadwyżką zobowiązaniową. We wszystkich kategoriach robót budowlanych ze Stalowej Woli znacznie przekraczają swoje zobowiązania.

Brygada ciesielska Józefa Węgrzyna na budowie kierowni-ka E. Kućko, wykonuje ponad 130 proc. nowej normy.

Wszystkie brygady zarówno z budowy kierownika Filipowicza i z budowy kierownika Kućko pracują pod hasłem „Ja nie wypuszcze bra-ku”.

### Trzeci dzień turnieju tenisowego

#### Szyłkiewicz zwycięża w półfinale

STALOWA WOLA. (tel. wł.). Piękna pogoda dopisuje naszym najmłodszym tenisistom, którzy rozpoczęli już gry półfinałowe. W półfinałach startuje 8 zawodników grających systemem każdy z każdym.

W trzecim dniu klasyfikacyjnego turnieju juniorów w tenisie nasz reprezentant Szyłkiewicz (Spółnia Rzeszów) odniósł już pierwsze zwycięstwo w półfinale, wygrywając z dobrym tenisistą z Poznania Kanikowskim.

Zawodniczka Stali ze Stalowej Woli Malinowska odniosła sukces nad bardzo dobrą tenisistką Gregorczyk. Malinowska zajęła w swej grupie II miejsce.

W wyniku gier do finału zakwalifikowały się następujące zawodniczki: Panasiuk, Licisówna, Szmidtówna, Fogelman.

**Wyniki półfinałów juniorów**

Marcin — Nowak 7:5, 6:4
Różkiewicz — Gębicki 6:0, 6:0
Szyłkiewicz — Kanikowski 6:3, 6:2
Ditrich — Wiącek 6:3, 6:2.

W eliminacyjnych grach podwójnych para Szyłkiewicz, Chabrajki wygrała z parą Tymowski, Witkowski 6:3, 4:6, 6:3.

A. Kostorowski

### Nowy przewodniczący Medżlisu irańskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że nowym przewodniczącym Medżlisu irańskiego wybrany został zwolennik premiera Mossadika — dr Moazami. Na kandydaturę dr Moazami padło 41 głosów, zaś na kandydaturę dotychczasowego przewodniczącego Medżlisu, Kaszani — 31 głosów. Jak wiadomo, Kaszani znalazł się ostatnio w opozycji wobec polityki premiera Mossadika.

## Po „dniu gotowości” do żniw i omlotów

### Specjalne ekipy kontrolne „Nowin Rzeszowskich” meldują: W POM Ustrzyki na 38 »Zetorów« wyremontowano... dwa

Czy jest to, dyrektor POM-u? Owszem jest... na urlopie. A kto go zastępuje? — Starszy agronom POM-u ob. Szybiś. A czy można się z nim zobaczyć? — Niestety... od kilku dni przebywa również na urlopie, którego udzielił mu za stępca dyrektora — po prostu agronom Szybiś udzielił sam sobie urlopu, bez żadnego uzgodnienia z Ekspozyturą Okręgową POM w Rzeszowie. Uważał to za zbyt łatwe.

W takiej sytuacji nie dziwne go, że na 38 „Zetorów”, gotowych do akcji żniwno-omlotowej jest zaledwie... dwa. Akumulatory są tylko do 15 ciągników a do 23 są takie, które nie nadają się. Mechanicy POM już od kilku dni poszukują mlórcami, które

została po omlotach w spółdzielni produkcyjnej w Bandrowie, lecz napróżno... Zarosło ją zboże i nie dziwne, że dużo jest kłopotu z jej odnalezieniem — „urlopuje” sobie podobnie jak dyrektor POM-u tow. Janczak i jego zastępca ob. Szybiś.

Na „urlopie” jest jednak więcej maszyn. Jest jeszcze jedna w Moczarach — bardzo jej tam niewygodnie, bo koła jej są w błocie po same osie i to już tak od niepamiętnego czasu. I co gorsze, że nikt nie chce się do niej przyznać, ani POM, ani GOM.

Towarzysze z POM-u Ustrzyki — czas najwyższy skończyć z tymi „urlopami”. Zboże nie będzie czekało!

## Nasze omloty

Jak donoszą ekipy kontrolne „Nowin Rzeszowskich” w filii GS-u w Sońnicy brak jest napojów chłodzących. Jest to dowód, że GS lekceważy sobie sprawę zaopatrywania sklepów spółdzielczych w okresie wzmożonych prac polowych.



— Proszę duże jasne.  
— Piwa niestety nie mamy, natomiast mogę wam służyć — obywatelu traktoryzsto... ąwieżą nafta.

## Wykorzystać właściwie każdą przedżniwną godzinę

(Dokończenie ze str. 1)

GOM i sposobem zbierania zamówień, które wpływają do GOM najczęściej w sposób żywiołowy i powodują, że z usług korzysta zamiast biedoty — kułak-kumoter.

Błędy te zostały ujawnione w „dniu gotowości” i konieczne jest, by jeszcze teraz, przed rozpoczęciem żniw komisje koordynacyjne powołane przy wszystkich prezydiach rad, jak i prezydia rad dopilnowały sporządzenia planów pomocy przez trójki gromadzkie, by jeszcze teraz skontrolowały sposób przyjmowania zamówień przez GOM.

Od prezydiów rad i od komisji koordynujących przygotowania musi wymagać obecnie zwiększonej aktywności, codziennej, operatywnej kontroli, by bezwzględnie wcielone były w życie wszystkie wytyczne ko-

misji kontrolującej w „dniu gotowości”. Konieczne jest także dalsze ujawnienie pozostałych błędów i braków, oraz ich usuwanie.

Do wszystkich POM i PGR, GOM i spółdzielni produkcyjnych, GS-ów, gdzie nie dotarły komisje w „dniu gotowości”, trzeba dotrzeć przed żniwami i bezwarunkowo dokonać dokładnej kontroli.

W niektórych GS-ach odczuwa się brak kos, babek, płótna, sznurka. Braki te należy jak najszybciej uzupełnić. Wykonanie zaś tego zależy od codziennej, należytej kontroli prezydiów rad narodowych.

Trzeba jasno i otwarcie powiedzieć: Komisje koordynacyjne i prezydya rad muszą, jako gospodarze swego terenu do-słownie pamiętać o wszystkich sprawach i problemach związa-

nych z przygotowaniem do żniw.

Szczególną troską winny one otoczyć nowozałożone spółdzielnie produkcyjne. Chodzi tu nie tylko o to, by miały one zapewniony maszynowy sprzęt — choć jest to bardzo ważne — lecz, by miały one opiekę przy-dium, by miały z jego strony fachową radę i pomoc, by wiedziały, że nic im nie przeszkodzi w chlubnym złożeniu swego pierwszego, niełatwego egzaminu — wspólnych żniw, które zachęca niewątpliwie dalsze setki chłopów do rozpoczęcia zespołowej gospodarki.

Żniwa musimy przeprowadzić dobrze i szybko. Nad całością prac rad narodowych winny czuwać organizacje partyjne. Winny one uważnie śledzić stan przygotowania do żniw w PGR i POM, w soót-

dzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych.

Muszą więc zważyć do końca nasiroje samouspokojenia występujące nawet w niektórych prezydiach rad, muszą przez swoją żywą, polityczną pracę z chłopami mobilizować masy pracującego chłopstwa do jak najszybszego i najsprawniejszego przeprowadzenia żniw i omlotów.

Kampania żniwna — to wielka akcja gospodarcza, ale zarazem wielka kampania polityczna. Od niej zależy w dużym stopniu dostatek rodzin chłopskich, od niej zależy właściwe zaopatrzenie ludzi pracy w chleb, od niej zależy — w nie-małej mierze — siła gospodar-cza i polityczna naszej Ojczyzny. I w tej akcji wytyczyć musimy wszystkie siły, by żniwa i omloty wykonać szybko, sprawnie i z honorem.





# Śladem zarządzenia Ministerstwa Górnictwa o środkach przełamania trudności w zakresie eksploatacji ropy

Od dłuższego już czasu plany produkcji ropy w przemyśle naftowym nie są wykonywane. Aby przełamać trudności na jakie napotyka ten przemysł, Ministerstwo Górnictwa w zarządzeniu z dnia 22 września 1952 r. wydało kilka istotnych zaleceń mogących mieć wpływ na wykonywanie planów produkcji ropy w roku 1953 i latach następnych.

Tymczasem, jak wiemy, mimo wzrostu produkcji ropy w porównaniu do lat ubiegłych, przemysł naftowy dalej nie wykonywał planów produkcyjnych, dalej natrafia na te same trudności, jakie dziewięć miesięcy temu spowodowały wydanie zarządzenia Ministerstwa Górnictwa Nr 364.

Ministerstwo Górnictwa zalecało m. in. zorganizowanie na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie jednorocznego kursu dokształcania i przekwalifikowania 30-tu techników na inżynierów eksploatacji ropy. Chodziło więc tutaj o przygotowanie kadry wysokokwalifikowanych specjalistów, którzy po opanowaniu teoretycznych metod racjonalnej eksploatacji ropy i organizacji pracy na kopalni byłoby zdolni oprócz eksploatacji ropy na naukowych podstawach, a więc podnieśli jej wydobywanie.

Kurs taki nie został jednak zorganizowany i — według ostatnich informacji — nie zostanie zorganizowany. Wysłuchano są natomiast koncepcje innych form szkolenia fachowców, bez odrywania ich od produkcji. Ostatecznie więc zaleceń nie pozostało na papierze, a sprawa przygotowania wysokokwalifikowanych fachowców odsunęła się faktycznie na lata następne.

W zakresie szkolenia zawodowego bez odrywania od pracy uchwała przewidywała opracowanie szczegółowego planu kształcenia kierowników, asystentów i robotników w dziedzinie eksploatacji ropy. Na brak takiego szczegółowego opracowanego planu wskazuje obecna dwutorowość w kształceniu inżynierów i techników w ramach wykładów organizowanych przez NOT — a robotników w zakresie 32-godzinnego doszkalania zawodowego, prowadzonego przez poszczególne kopalnie. Ten stan szkolenia wskazuje na niewykonanie przez CZPN i tego punktu z uchwały Ministerstwa Górnictwa.

Tak przedstawiałyby się sprawy doszkalania zawodowego, o których mówi uchwała MG z 22 września 1952 r. Uchwalała w następnych punktach zaleca m. in. zorganizowanie i uruchomienie grup pomiarowych dla ustalenia reżimu eksploatacji oraz opracowania harmonogramu prac na poszczególnych otworach eksploatacyjnych i ustalenia optymalnych warunków eksploatacji.

Omawiając te punkty zarządzenia trzeba stwierdzić, że zasadnicze zagadnienia racjonalnej eksploatacji ropy, jak normowanie i planowanie wydobywania ropy z poszczególnych odwiertów, ustalenie optymalnego sposobu ich eksploatacji, wybór właściwych urządzeń itp. nie mogą być należycie rozwiązane bez badania wydajności odwiertów za pomocą aparatury pomiarowej. Tej aparatury pomiarowej przeważająca większość zespołów kopalni nie posiada, choć o potrzebie uzyskania aparatury mówi się na wszystkich większych konferencjach aktywny przemysłu naftowego od 1945 roku!

Nie pomogło tu także i zarządzenie Ministerstwa Górnictwa,

— CZPN nie kontrolował jego wykonania, toteż będące w użyciu aparaty pomiarowe można policzyć na palcach tak w kopalnictwie krośnieńskim, jak i w kopalnictwie sanockim, gorlickim oraz ustrzyckim, a liczba wykonanych pomiarów na otworach sięga w najlepszym wypadku 30 proc. stanu szybów na kopalniach.

Zarządzenie Ministerstwa Górnictwa wzięło pod uwagę nikłą ilość posiadanej przez kopalnie aparatury pomiarowej i w jednym z dalszych punktów zaleciło: „zorganizowanie warsztatów mechanicznych precyzyjnej dla produkcji i remontów istniejącej aparatury pomiarowej”. — I znowu mimo upływu 9 miesięcy od wydania zarządzenia nie można powiedzieć, by w ramach WR zostały zorganizowane takie warsztaty.

WR-y wykonują niekiedy na indywidualne zamówienie poszczególnych kopalni aparaty, ale robią to sporadycznie i tylko pojedyncze sztuki. Nie otrzymały one z CZPN zaleceń uruchomienia warsztatów, o których mówi zarządzenie Ministerstwa, a trzeba zaznaczyć, że jest tu i odpowiednio na to miejsce i znalazłby się także przy pokonaniu niedużych trudności maszyn i urządzeń potrzebne do tej produkcji.

I wreszcie zarządzenie Ministerstwa Górnictwa zaleca wytypowanie pól eksploatacji dla zastosowania metody eksploatacji przez zatapianie złoża i rozpoczęcie prób na skale przemysłowej oraz zorganizowanie jednego zespołu według metody Kafarowa. Pierwszy z tych punktów zarządzenia, mówiący o metodzie eksploatacji przez zatapianie złoża, nie wy-

szedł jeszcze np. w Krośnieńskim Kopalnictwie Naftowym ze stadium „typowania” i próby na skalę przemysłową rozpoczęła się najwcześniej za rok, tj. w połowie 1954 r. Brak jest również informacji o SKN i GKN o wprowadzeniu tej metody na skalę przemysłową.

Lepiej przedstawia się sprawa z wprowadzeniem metody Kafarowa na naszych kopalniach ropy naftowej. Wprawdzie w całym kopalnictwie naftowym nie ma jednego zorganizowanego według metody Kafarowa zespołu kopalni, ale metoda ta wprowadzona jest doświadczeniowo na poszczególnych kopalniach prawie we wszystkich kopalniach. Dalszy jej rozwój hamuje jednak m. in. brak aparatury pomiarowej, bez której trudno mówić o przedłużeniu okresu między remontami szybów, o racjonalnej eksploatacji ropy i właściwej gospodarce urządzeniami kopalnianymi.

Tak więc śladami uchwały Ministerstwa Górnictwa z dnia 22 września 1952 r. docho- dzi się do niewesołych wniosków: słuszne zarządzenie nie zostało wykonane, a nie zostało wykonane dlatego, że zabrakło ze strony Ministerstwa Górnictwa kontroli jego wykonania. Zarządzenie to miało spowodować pokonanie trudności w zakresie wykonywania planów wydobywania ropy. Tymczasem trudności nie zostały pokonane i przemysł naftowy w br. w dalszym ciągu nie wykonuje planów wydobywania ropy.

Czas więc towarzysze z Ministerstwa Górnictwa i CZPN wprowadzić w życie to słuszne zarządzenie, czas już systematycznie kontrolować jego wykonanie i najwyższy czas, by od podejmowania słusznych uchwał i wydawania słusznych zarządzeń — przejść do wprowadzenia ich w życie.

JERZY POPOW

## „Zbawcy“ ludu wbrew jego woli

Jak ograna na starych katach melodia — i rów- nie fałszywie jak ona — brzmi dzisiaj zapewnienia najprzeróżniejszych instancji hierarchii kościelnej o rzekomej apolityczności Watykanu. Nie przemilczał tej sprawy i obecnie urzędujący papież Pius XII, który w swoim czasie stwierdził, że „kościół nie miesza się do spraw czysto politycznych i ekonomicznych”. Co prawda znamy również inną wypowiedź tego samego papieża, która brzmi: „Separacja kościoła od polityki jest przeciwna idei chrześcijańskiej”. Mimo to mit „apolityczności” jest ciągle rozpowszechniany.

### SPRAWDZIAN

Watykan posiadał kiedyś doskonały sprawdzian głoszących przez siebie zasad społecznej organizacji społeczeństwa. Myślmy tu o państwie kościelnym, którym papież wla- dał do r. 1870. W tym państwie wszystkie władze admnistracyjne i gospodarcze były sprawowane przez duchownych, głową państwa był papież. Gdzie więc, jak nie tam, można było sprawdzić, co niesła ludowi owa polityka. W jej- nej z ówczesnych korespondencji, opisującej czas panowania Grzegorza XVI (tego samego, który wyklął polskie powstanie listopadowe przeciw caratowi), czytamy o stosunkach w państwie watykańskim: „Wszystkie prowincje znajdowały się w stanie obłąkania, sąd wojenny nei ustawał w swej działalności, więzienia i miejsca zesła- nia były przepelnione skazancami, szubienica i szafot rywalizowały z sobą”. Poza tym w państwie tym nie istniało żadne prawodawstwo i prawo, poddani — a było ich około 3 milionów — byli gniebieni po-

datkami, ludność żyła w nieopisanej nędzy.

W r. 1948 — w tym samym roku, kiedy przez całą Europę szedł powiew buntu przeciw największym tyranom — wystąpił też lud włoski. „Śmierć kardynałom i księżom!” — brzmiało na ulicach Rzymu. I nie były to jego czcze słowa, jeśli poddani usiłowali podpalić pałac papieski. I były to w- dać powszechne nastroje, skoro ówczesny papież, Pius IX uciekł z Rzymu przed ludem — którego „zbawiał i uszczęśliwiał” — w karcie bawarskiego posła przebrany w suknie kobiece. W Rzymie zaś na dwa lata zapanowała republika.

### OKAZJA Z DOLARAMI I... KLAPKA OSZUSTÓW

W sto pięć lat poowym praktycznym „proroczym” — plebiscytem — zdarzyła się Watykanowi nowa okazja wypróbowania, jak to lud pragnie realizacji głoszonych przez siebie zasad organizacji społeczeństwa i jak popiera jego praktyki w sprawach „czysto politycznych i ekonomicznych”.

Oto odbywały się w Rzymie i we Włoszech, rządzone przez posłusznego fagasa Watykanu, de Gasperi'ego, wybory do parlamentu, będące jak zawsze konfrontacją programu rządzących i rządzonej. Okazja ta była dla Watykanu tym korzystniejsza, że oprócz argumentów moralnych dysponował on... amerykańskimi dolarami i krążownikami w portach, tudzież samolotami w bazach lotniczych.

Rezultat próby był bardzo wyraźny. Obóz postępu i pokoju, obóz przeciwny watykańskiemu zakłamaniu zyskał

## Z konferencji naukowo-technicznej

# Nie intuicja kierownika, ale operatywny plan tygodniowo-dobowy podstawą pracy w budownictwie

W ubiegłym tygodniu z inicjatywy zarządu wojewódzkiego oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa odbyła się w Rzeszowie pierwsza konferencja naukowo-techniczna. W konferencji tej uczestniczyli przy udziale przedstawicieli KW PZPR tow. inż. Rzewuskiego, przedstawiciela Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego inż. Kuleszy i przedstawicieli Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa inż. H. Katany i E. Hawrylinki, inżynierowie, technicy oraz prądujący racjonalizatorzy i prądujący pracy z terenu województwa rzeszowskiego.

Całodzienne obrady toczyły się wokół najaktualniejszych problemów projektu organizacji budów, wokół nowych metod — planowania tygodniowo-dobowego oraz systemu dyspeczerskiego, jak również dotyczyły one spraw racjonalizacji i nowatorstwa oraz poprawy warunków bytowych robotników w budownictwie.

Podstawę dyskusji stanowiły

referaty — „Projektowanie wykonawstwa budowlanego” (inż. W. Rekiwicz), „Dokumentacja pierwotna i organizacyjna robót budowlanych” (inż. Osikowicz) oraz „Wpływ planowania tygodniowo-dobowego na terminowość wykonawstwa” (inż. Greczyło).

Inż. Greczyło w swoim referacie wskazał, że tak planowanie tygodniowo-dobowe, jak i system dyspeczerski stosowane z powodzeniem i dużymi korzyściami w budownictwie radzieckim a wprowadzane do budownictwa polskiego, stanowią nieodłączne elementy postępu technicznego, gwarantujące rytmiczne, terminowe wykonawstwo planów budowlanych. Mimo, że ich stosowanie u nas nie pozbawione jest jeszcze wielu błędów i odchyżeń od założeń przyjętych w instrukcjach, to jednak nadto wyraźnie uświadcznia się wyższość planowania tygodniowo-dobowego i systemu dyspeczerskiego nad innymi, dotychczas stosowanymi metodami zarządzania budo-

wą. Nowe metody planowania i zarządzania wprowadzają większą rytmiczność w pracy oraz większą planowość w realizacji inwestycji. Pozwalają na szybkie orientowanie się w rzeczywistym stanie budowy, ułatwiają w ten sposób kierownikowi budowy podejmowanie niezbędnych kroków zapewnienia wykonania planów.

Drugim poważnym osiągnięciem wynikającym z planowania tygodniowo-dobowego i systemu dyspeczerskiego jest podniesienie dyscypliny pracy i do prowadzenia w ramach ustalonego rozkładu tygodnia i doby zadań do każdego pracownika. Równocześnie inż. Greczyło wskazał, że plan tygodniowo-dobowy, oparty o projekt organizacji budowy i przepisy technologiczne, gwarantuje najbardziej racjonalne wykorzystanie wszystkich środków produkcji, wykonanie budowy w najkrótszym technicznie uzasadnionym terminie i przy najmniejszym nakładzie kosztów. Podkreślił również konieczność przestrzegania przy opracowywaniu planu tygodniowo-dobowego od- dołności, masowości, polegającej na udziale w opracowywaniu planów brygadzystów i maj- strów, gdyż często formalistyczny stosunek do tych prac kierowników robót powoduje ich nieraalność.

Zabierający głos dyskutanci podkreślali konieczność wprowadzenia na budowy uproszczonej formy projektu organizacji budów, przy czym stwierdzili, że około 40 proc. budów w naszym województwie prowadzi jeszcze wykonawstwo robót według intuicji kierownika budowy, czyli tzw. wykonawstwo dzikie, nie oparte na projekcie organizacji budowy i planach tygodniowo-dobowych. Taka „metoda” nie daje żadnej gwarancji wykonania planu, ale przeciwnie — powoduje zwiększenie kosztów prowadzenia robót.

Przedstawiciel KW PZPR tow. inż. Rzewuski wskazał na potrzebę upowszechnienia omawianych metod i doprowadzenia ich na wszystkie budowy i odcinki pracy a szczególnie tam, skąd na konferencję nie przybyli żadni delegaci. Jak również stwierdził, że równocześnie trzeba w każdej chwili walczyć o jakość robót, która w dalszym ciągu pozostawia wiele do życzenia. Zwrócił również uwagę uczestnikom konferencji, że sprawa nowych metod pracy, sprawa projektu organizacji robót, operatywnego planowania, to sprawa dziś tym ważniejsza, że budowlani przystąpiłi do pracy na nowych normach a omawiane metody przy należytych i powszechnym stosowaniu staną się jednym z głównych czynników, zabezpieczających wykonanie i przekraczanie nowych norm.

Na konferencji powołana została komisja dla podsumowania obrad i opracowania postulatów. W wyniku pracy tej komisji członkowie wojewódzkiego oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa zobowiązali się przez osobisty udział w naradach roboczych na budowach doprowadzić do załogi najnow- sze osiągnięcia postępu techniczno-organizacyjnego.

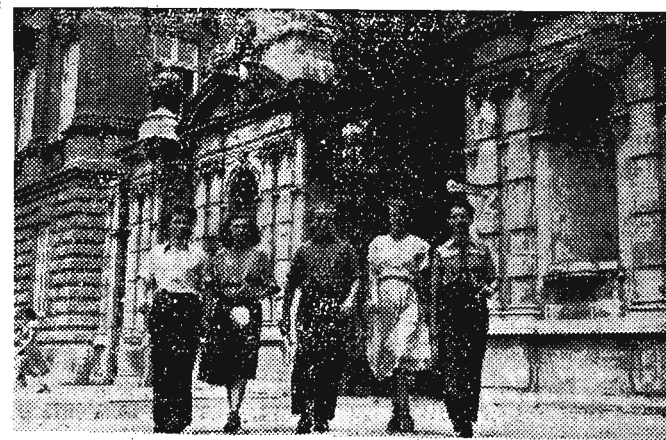
Postanowiono nawiązać ściślejszą współpracę z inwestorami na odcinku kolektywnej odpowiedzialności za prowadzenie budowy według obowiązujących postępów metod produkcji.

Zebrań aktywny techniczno-inżynierski zobowiązał się wprowadzić operatywne planowanie tygodniowo-dobowe jako jedyną formę gwarantującą terminowe wykonanie zadań planowych na wszystkie budowy prowadzone na terenie województwa rzeszowskiego i w dniu 22 lipca, w dniu Święta Odrodzenia, zameldować o cał- kowitym wprowadzeniu postęp- pów metod pracy w wyko- nawstwie planów.

J. DĄBROWSKI

A. G.

### ROK AKADEMICKI 1952/53 ZAKONCZONY



Studentzi opuszczają gmach Uniwersytetu udając się na zastawiony odpoczynek.

**CZYTAJcie  
PRASE  
PARTYJNA**





## Sprawy RZESZOWSKIE

Budynek przy ul. Batoiego 18 posiadał cały szereg braków, o których lokatorzy donieśli Zarządowi Budynków Mieszkalnych jeszcze wcześniej. Zarząd zainteresował się tą sprawą, wysłał natychmiast komisję, która stwierdziła, że obok mniej poważnych napraw należy przede wszystkim dokonać remontu zabezpieczeniowego.

Mianowicie chodzi tu o balkon, należący do mieszkania ob. J. S., który pozbawiony jest balustrady (2 piętro). W tych warunkach wcale nie trudno o „nieszczęście”. Jak do tej pory wyszedł i nie wrócił... tylko pleszek.

Wszystkie drobne braki zostały usunięte, a ten o który głównie chodziło niestety nie.

I znowu przyszła komisja a jeden z jej członków z obu rzeniem wykrzyknął: jak to może być, remont zabezpieczeniowy miał być przeprowadzony w pierwszej kolejności?... Ob. J. S. zaczęła interweniować z kolei w Wydziale Gospodarki Komunalnej przy Prezydium MRN. Zwróciła się do ob. Czerwonki, który z początku nie chciał w ogóle słyszeć o jakimś słusznym jej skargach, lecz wreszcie zagladając do „papierków” i stwierdził że „miało być zrobione”!

Miało być zrobione a dlaczego nie jest? Myślmy, że Wydział Gospodarki Komunalnej zajmie się wreszcie tą sprawą i jak najszybciej zabezpieczy wymieniony balkon.

W. E.

## PIĄTEK

3 LIPCA

## RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 2, ul. Grunwaldzka  
Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 55, tel. 10-34  
Pogotowie Ratunkowe ul. Obróńców Stalingradu 29 tel. 09  
Straż Pożarna: ul. Miodkiewicza 10, tel. 08

## Artyści Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej gościli w Ustrzykach Dolnych

Dotychczas, mieszkańcy Ustrzyk Dolnych oraz powiatu nie często oglądali u siebie gościnne występy zespołów artystycznych „Artosu” i Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej. Z wielu przyczyn, które spowodowały taki stan, główną była ta, że jeszcze do niedawna Ustrzyki Dolne nie posiadały odpowiedniego budynku z salą teatralną. Dzięki jednak pomocy ze strony władz, wybudowano tu ostatnio budynek Powiatowego Domu Kultury, w sali którego w dniach 27 i 28 ub. m. Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej z Rzeszowa dał cztery przedstawienia teatralne, dwa przedstawienia sztuki pt. „Moralność Pani Dulskiej” — G. Zapolskiej i „Świętoszek” — Molière.

Obie te sztuki, dokładnie opracowane przez artystów rzeszowskich, należą do pozycji Państwowego Teatru Zi-

mi Rzeszowskiej, stojących na wysokim poziomie. Nic też dziwnego, że w czasie wszystkich spektakli, sala PDK była wypełniona po brzegi.

Ponadto zespół Teatru zorganizował również spotkanie z przodownikami i racjonalizatorami przemysłu naftowego, członkami spółdzielni produkcyjnych oraz aktywem kulturalno-oświatowym.

Spotkanie to, w czasie którego występowali artyści rzeszowscy z recytacjami, monologami i piosenkami ułynęło w serdecznej atmosferze.

Odjeżdżających aktorów pożegnał w imieniu społeczeństwa ustrzyckiego kierownik PDK tow. Pelka, który podziękował zespołowi Teatru za występ oraz prosił o nawiązanie dalszych kontaktów.

Tadeusz Sobolewicz

## Dwie błyskawice

Na ścianie budynku dworcowego w Rzeszowie wiszą dwie błyskawice. Jedną z nich głosi: „My, dyżurni ruchu, dyżurni nadzorczy, drużyny manewrowe wraz z ustawiaczami i odprawiaczami po ciągów węzła Rzeszów, doceniając znaczenie rozwoju nowego Kombinatu Nowa Huta w planie 6-letnim zobowiązujemy się wagony przejściowe załadowane w naszej stacji wysyłać do Nowej Huty w jak najkrótszym czasie i w pierwszej kolejności”!

W drugiej błyskawicy wiszącej obok czytamy: „kierownicy pociągów kolejki Słężka, Bigos, Gajewski, Mugen schnabel, Szal oraz konduktor rewizyjny Malak spełniają swoje obowiązki bez zarzutu i przykładowie działają na pozostałych kolegów”. Jaskrawo odbija od poprzedniej i pierwszej części drugiej błyskawicy dalsza jej treść, która mówi: „Kolekcy Władysław Brud i Kazimierz Kocan dla „poratowania zdrowia” za-

krapiają się „czystą” przez co spóźniają się do pracy i demoralizująco oddziaływują na otoczenie i współtowarzyszy. Kol. Brud został zdjęty za swe postępowanie, ze stanowiska kierownika pociągów osobowych na okres 6 miesięcy. Kol. Kocan otrzymał od zawiadowcy stacji ostrzeżenie.

Dwie błyskawice dwie strony medalu. Podczas gdy jedni poprzez zobowiązania biją się o podniesienie wydajności swej pracy i przyspieszenie dostaw dla Nowej Huty o przyspieszenie realizacji zadań planu 6-letniego, inni jak Brud i Kocan nie umieją czy nie chcą kroczyć w jednym szeregu z tamtymi, nie spełniają swoich obowiązków służbowych. Stoi tu poważne zadanie przed organizacjami partyjnymi i związkowymi wychowywać błądzących i nieświadomych, zaś nieoprawnych chuliganów i „zawall drogow” hamujących nasz marsz ku lepszymu jutru demaskować i karać.

## Konkurs filmowych gazetek ściennych

Ekspozycja Centrali Wydziału Filmowego z Wojewódzkim Domem Kultury w Rzeszowie zorganizowała konkurs filmowych gazetek ściennych. Powiatowe domy kultury, biorące udział w konkursie winny wykazać w gazecie charakter filmu np. o polityczny, ideologiczno-społeczny, wychowawczy itp.

Gazetka winna być estetycznie wykonana, powiązana z treścią obranego filmu. Należy podać tytuły filmów, z których można wybrać dowolny: Młodość Chopina, Człowiek z karabinem, Czarny żleb, Trzy opowieści, Wesoły jarmark, Załoga, Wielki Obywatel, Pierwszy start, Przysięga, Premiera warszawska, Świat się śmieje, Żołnierz zwycięstwa, Uśmiechnięty kraj, Miłria Kokor. Za najlepsze gazetki przyznane będą nagrody.

Termin trwania konkursu ustalony jest od dnia 1 do 31 lipca 1953 r. Gazetki należy przysyłać na adres Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, ul. Okrzei 7.

Centrala Handlowa Farmaceutyczna „Centrofarm” podaje do wiadomości, że znajdują się w Hurtowniach Terenowych „Centrofarm”

### APTECZKI PIERWSZEJ POMOCY

Apteczka przemysłowa typ A1 D-PN/Z-86101 przeznaczona dla zakładów, zatrudniających do 50 pracowników  
Apteczka przemysłowa typ B1 D-PN/Z-86101 przeznaczona dla zakładów, zatrudniających do 200 pracowników  
Apteczka samochodowa PN/Z-86104 dla samochodów osobowych i ciężarowych.  
Apteczka biurowa D-PN/Z-86106 dla instytucji, liczących do 200 pracowników  
Torba sanitarna PN/Z-86110 dla obsłużenia 15 osób.

Niezależnie od w/w typów apteczek, które znajdują się stale na składzie przyjmujemy zamówienia na następujące typy apteczek znormalizowanych:

apteka wczasowa	PN/Z-86003
apteka kolonijna	PN/Z-86109
apteka dla dziecięcych	PN/Z-86108
apteka drogową	PN/Z-86004

Apteczki mogą być zakupywane w najbliższej aptece społecznej, po uprzednim zamówieniu lub bezpośrednio w naszych Hurtowniach Terenowych.

Przypominamy o obowiązku posiadania przez instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa odpowiedniego typu apteczki.

K. 187

(82)

## ILIA ERENBURG DZIEWIĄTA Fata

TŁUMACZYCA: GABRIELA PAWEŁEK-KŁOWSKA

Roberts rozumiał, że z powodu sprawy Minajewa Departament Stanu znajduje się w trudnym położeniu i to go cieszyło, uważał, że te gogusle z dyplomacji nie doceniają roli Ameryki i prowadzą zbyt subtelną grę.

Hledy, policja aresztowała Minajewą, ambasadora radzieckiego nie było w Waszyngtonie, zastępował go radca Danilewski. Był to wysoki, barczysty mężczyzna lat pięćdziesięciu o siwych włosach ostrzyżonych na jeża i niezmiernym uśmiechem na ustach.

...Aresztowanie Minajewy nie dziwiło Danilewskiego: ton, jakim prowadzono ostatnio rozmowy, dawno już nasuwał mu przypuszczenie, że szykuje się nowa prowokacja. Ambasador był na urlopie, Danilewski postanowił działać bezwzględnie i ułożył note protestacyjną; żądał nie tylko zwolnienia radcy prawnego misji handlowej, lecz i należytego ukarania winowajców. Przyjął go jeden z zastępców sekretarza stanu — Boydge.

Danilewski spytał go o zdrowie, potem w odpowiedzi na pytanie oznajmił, że się również dobrze czuje, chociaż pochodzi z Północy i nie przywykł do takich upałów; po tej wymianie grzeczności wręczył Boydge'owi notę i poinformował go o jej treści. Boydge był w klepskim humorze, gniewał się, że wywiad nie uzgodnił z nim sprawy Minajewy, uważał „instrukcję” za nonsensowną, albo jak się wyrażał w rozmowie z sekretarzem stanu, za „niedopracowaną” i przewidywał nieprzyjemność wszelkiego rodzaju. Danilewskiemu powiedział, że pan Minajew nie korzystał z nieetykalności dyplomatycznej, że został aresztowany, gdyż obrząził na ulicy jakąś damę, że znaleziono przy nim dokumenty ogromnie go kompromitujące i że teraz prawo musi rozstrzygnąć sprawę jego wizerunku. Danilewski zaprzeczył: Minajew korzystał z nieetykalności dyplomatycznej, historia o tym, że obrząził na ulicy jakąś damę, jest nieprawdopodobna, przy tym słyszy ją po raz pierwszy — gazety podawały, że Minajew został zatrzymany w rezultacie długiej obserwacji; instrukcja jest czyta tak białymi niemi, że pan Boydge na pewno się śmiał, gdy ją czytał. Następnie Danilewski żądał, aby dano mu możliwość widzenia się z Minajewem. Boydge odpowiedział, że to zależy od prokuratora. Danilewski uśmiechnął się i powiedział:

— Mam nadzieję, że w najbliższym czasie przeczyta pan notę i zmierzy swój punkt widzenia. Proszę mi wybaczyć, że pana niepokoiłem. Gdzie pan zamierza spędzić niedziela?

— W moim domku nad morzem, Mam nadzieję, panie

Danilewski, że zaszczycił mnie pan kiedyś swymi odwiedzinami.

— Dziękuję za zaproszenie i życzę wszystkiego dobrego.

Po tej rozmowie Boydge udał się do sekretarza stanu. — Radca ambasady wręczył mi notę... Trzeba stwierdzić, że panowie z Pentagonu prześcignęli samych siebie. Instrukcja robi najgorsze wrażenie... Jak pan myśli, czy nie lepiej było wysłać tego szubrawca i zatuszować sprawę?

Sekretarz stanu obiecał pomyśleć, poradził się, pomówił z prawnikami. Sprawa przeciągała się. Gazety tak ją rozdmuchały, że nie można było od razu przerwać jej biegu. Boydge nadal uważał, że Minajewa należy wysłać, oświadczone mu jednakże, że to niemożliwe: został postawiony na kartę autorytet Stanów Zjednoczonych. Teraz nie jest już istotne, czy instrukcja została skomponowana źle czy dobrze: trzeba koniecznie dowiedzieć, że Minajew jest rzeczywiście winien.

Boydge wezwał Bernsona:

— Prawdę powiedziawszy, to paskudna sprawa. Próbowaliśmy ją zatuszować, ale spóźniliśmy się: została zbyt rozdmuchana przez prasę. Moskwa żąda, ażeby winni ponieśli karę. Jeżeli teraz zwolnimy Minajewą, wszyscy będą to uważali za zwycięstwo czerwonych. Ma pan wielu poważnych współpracowników, którzy lepiej się orientują w machinacjach czerwonych niż odważni wojacy z Pentagonu. Powierzam panu tę sprawę. Niech pan mówi z prokuratorem Morrey'em. Należy pogadać z Rosjanami, którzy z panem współpracują. Proszę o tym pomyśleć... Kiedy auto ugrzęźnie w bagnie, trzeba je wyciągać. A kłacz bagno będziemy potem...

Bernson promieniał z radością. Był ambitny i zdecydował, że na sprawie Minajewy zrobi karierę. Przed wojną zamierzał poświęcić się pracy wywiadowczej. Studiował język rosyjski i polski. W 1942 roku został wysłany do Kujbyszewa. Udało mu się porobić w Rosji pewne znajomości. Powróciwszy po zwycięstwie do Ameryki, został zwykłym urzędnikiem: pracował w Departamencie Stanu, gdzie go uważano za znawcę Rosji. Praca nie była ciekawa: musiał czytać gazety radzieckie i robić zestawienia. Trudno było na takiej posadzie zrobić karierę, a Bernson uważał siebie za człowieka predestynowanego do wielkich czynów. Miał trzydziście sześć lat, wzrostu był niskiego i przypominał buchaltera czy kasjera, nosił duże okulary w ciemnej oprawie i jakal się, kiedy był podniecony. Jego żona, wysoka blondynka o wydatnym buście, mówiła mu: „Z ciebie okropny fantasta, mój maleńki, bądź ostrożny...” Odpowiadał: „Kto nie ryzykuje, ten nie ma. Gdybym się nie odważył ciebie poślubić, nigdy nie wyszłabyś za mnie za mąż. Zawsze tak bywa...” Wysłuchawszy Boydge'a Bernson postanowił za wszelką cenę doprowadzić sprawę do końca. Niech Marshall wie, kto tym razem uratował zagrożony autorytet Ameryki!

## Komunikat

W celu zaspokojenia i ewentualnego uzupełnienia potrzeb świata pracy w meblach oraz w celu udostępnienia im kupna w miejscu ich pracy lub zamieszkania Biuro Wojewódzkie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Rzeszowie przystąpiło do organizowania sprzedaży t. z. „obwoźnej”.

W celu realizacji powyższej sprzedaży przez G. H. P. D. prosimy, żeby Zakłady Pracy, PGR, Spółdzielnie Produkcyjne oraz ich Rady Miejskowe w miejscowościach, w których nie ma sklepów ze sprzedażą ratinalną mebli lub flości mebli, dostarczonych jest niewystarczająca, zgłaszały swe potrzeby do B. W. CHPD — Rzeszów, Pl. Stalina 8 telefon 18-15 lub im podległym sklepom Krosno — Rynek 15, tel. 237, Przemysł, ul. Kazimierza Wielkiego 13 tel. 165.

Nadmieniamy, że CHPD posiada dostateczną pulę towarową o dużym asortymencie meblowym, a zgłoszone zapotrzebowania będą w kolejności zaliczane.

Dostawa mebli będzie się odbywała samochodem lub wagonowo. Na miejscu będzie można kupić za gotówkę lub na raty.

Nowa forma sprzedaży zaoszczędzi ludziom pracy czas i zmniejszy wydatek.

K. 183

## Ogłoszenia drobne

### ROZNE

Ob. Dr HECZE Pawłowi, ordynatorowi oddziału okulistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, dziękuję serdecznie za bardzo troskliwą opiekę i wyliczenie mnie z poważnej choroby oka.

Henryka Ulewiczowa  
G. 700

### ZGUBY

MAJKA Eugeniusz zgubił legitymację służbową wystawioną przez W.S.K. Rzeszów. G. 702

ŚWIDER Stefan zgubił świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. G. 699

SERAFIN Bronisława zgubiła kartę meldunkową i potwierdzenie złożenia ankiety, wystawione przez M. R. N. w Częstochowie. G. 703

WASACZ Marian zgubił legitymację służbową wydaną przez Techniczną Obsługę Samochodów kupna motocykla S.H.L. nr silnika 01168, nr ramy 10932 oraz kartę meldunkową. G. 694

KRAJEWSKI Tadeusz zgubił przepustkę stałą wydaną przez W.S.K. Rzeszów. G. 696

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-4-10571